



fot. archiwum FSE

zastęp Karibu ■

# Na obozie

Jeszcze kilka kartek z kalendarza i wyjedziemy na obozy. Pomimo że przygotowania do tego wydarzenia trwają już od początku roku, myślę, że ostatni okres jest wyjątkowo intensywny. A może znajdziemy chwilę, żeby zastanowić się, jak możemy spędzić na obozie dzień zastępu. Oto przed Wami kilka pomysłów. Obóz jest czasem wyjątkowym, każdy jego dzień powinien być wypełniony przyjaźnią, miłością i oczywiście radością. Wiadomo, najwięcej radości daje wspólne działanie. Głównym wydarzeniem dnia będzie wielki bieg sprawnościowy. Będzie świetną rozgrzewką przed olimpiadą sportową, a przy okazji poprawi naszą kondycję fizyczną. Myślę, że nieznaną terenu uczyni bieg jeszcze ciekawszym i podsunie nam pomysły na nowe konkurencje. Będzie też okazją do bliższego poznania okolic obozu. Kochamy z zastępem sport, więc bieg na pewno sprawi nam wiele radości. Po pełnym wrażeń i wysiłku przedpołudniu, przychodzi czas na obiad. Dla urozmaicenia przygotowujemy go nie w obozie, ale na kuchni zrobionej specjalnie na tę okazję, w jakimś bezpiecznym miejscu poza obozem. Zanim zajmiemy się posiłkiem, trzeba będzie wykonać prostą, ale jednocześnie nadającą się do gotowania kuchnię. Z tym nie powinno być większych problemów. Po obiedzie nie wolno zapomnieć o sjeście. Popołudnie chciałabym poświęcić na zajęcia z ekspresji. Jest to dobra okazja na przećwiczenie przedstawienia na ognisko drużyny z mieszkańcami. Zwykle na obozie nie ma na to zbyt wiele czasu, a w taki dzień zastępu można sobie na to pozwolić. No i tak zbliżymy się ku wieczorowi. Taki dzień nie może zakończyć się inaczej jak tylko ogniskiem! Bo co innego, jak nie wspólny śpiew i zabawy, łączy nas najbardziej.

## ANNA ROSTKOWSKA

Zastępowa Wilka z 2. Drużyny Puławskiej św. Joanny d'Arc.  
Uczennica III klasy gimnazjum.



## ALEKSANDRA WOLSKA TROP.

Zastępowa Albatrosa z 2. Drużyny Puławskiej św. Joanny d'Arc.  
Uczennica III klasy gimnazjum.

Planując dzień dla zastępu na obozie trzeba pamiętać, że niezależnie od tego, co będziemy robić, najważniejszy jest duch harcerski i siostrzana jedność. Osobiście, dzień z moim zastępem chciałabym spędzić poza obozem, by przeznaczyć

ten czas na zajęcia topograficzne. Harcerka powinna doskonale orientować się w terenie i nigdy nie powinna się gubić. Jak wiadomo, nawet najlepszym zdarza się zabłądzić. :) Zawsze warto poświęcić trochę czasu na chodzenie z mapą, szczególnie kiedy nadarza się okazja pobytu na nieznanym jeszcze terenie. Jak już zbadamy okolicę obozu wzdłuż i wszerz, poszukamy idealnego miejsca na szatas. Oczywiście, nie za daleko od obozowiska naszego zastępu. Szatas musi być z prawdziwego zdarzenia. Przede wszystkim trzeba będzie się mocno postarać, żeby nie był widoczny dla innych osób. Będziemy mogły tam chodzić, np. żeby przećwiczyć przedstawienie. Najważniejsze, żeby było w nim i dookoła niego przytulnie i miło. Myślę, że nie będziemy z tym miały żadnego problemu. Makramy ze sznurka czy inne plecionki z trawy to nasza specjalność. Przy okazji będziemy mogły nauczyć się nowych splotów. W tym celu już zaczęłam rozglądać się za jakąś książką na ten temat. Po obiedzie, ponieważ oczywiście posiłek to podstawa, będzie sjeść, podczas której dziewczyny będą mogły na bieżąco uzupełnić kroniki czy też najprościej w świecie uciąć sobie drzemkę. Wieczór jak najbardziej harcerski, tzn. przy ognisku. Nasze ulubione zabawy i piosenki. Tego dnia, jak i każdego innego, nie możemy zapomnieć o Tym, dzięki któremu możemy być razem na tym obozie i w rękach którego jest każda chwila naszego życia. A najlepszym czasem na modlitwę jest cichy wieczór, dlatego wtedy właśnie zrobimy Apel Ewangeliczny. Myślę, że jeszcze długo po nim będziemy rozmawiać, tak jak zwykle, o tym, co możemy robić, aby wzrastać w wierze i miłości do Boga. Po tym pięknym czasie, zakończonym ogniskiem i wspólną modlitwą, nadejdzie pora snu. Czas, kiedy każda ma okazję wyciągnąć wnioski ze wspólnych zajęć.

Dzień zastępu będzie inny niż wszystkie pozostałe dni obozu, ponieważ będziemy mogły wszystko zaplanować same. Ja i mój zastęp zaczniemy ten dzień od porannej wędrówki w poszukiwaniu jakiegoś ciekawego miejsca. Może będzie to stary, zaniedbany cmentarz albo jakiś pomnik, a może ogromne drzewo, np. jakaś stara wierzbą o rozłożystych konarach, na których będzie można posiedzieć. Myślę, że nie będzie z tym problemu, w końcu takich miejsc jest bardzo wiele. Jak już tam dotrzemy, trzeba będzie to miejsce upamiętnić. Najlepszy będzie szkic panoramiczny, nietypowe zdjęcie z obozu. Później trzeba będzie coś przekąsić. Jakiś prosty obiadek przygotowany na polowej kuchni. Oczywiście sjeść nad rzeczką, a jak nie będzie rzeczki, to na łące, żeby nabrać sił na dalsze zajęcia. Po odpoczynku zajmiemy się tropieniem i obserwacją zwierząt. A na koniec, zanim wrócimy do obozu, nauczymy się kilku nowych gier. Wieczorem nauczymy się nowej piosenki i zrobimy sobie materace z darów lasu. A kiedy już się ściemni, położymy się na naszych leśnych materacach, gdzieś niedaleko namiotu i będziemy obserwować gwiazdy. I tak zaśniemy i obudzimy się rano.

## KAMILA POSTURZYŃSKA

Zastępowa Słowika z 2. Drużyny Puławskiej św. Joanny d'Arc.  
Uczennica III klasy gimnazjum.

